

Diabeł – Dedis ft. Intruz, śliwa

Poznałem wiele ludzi, wiele miast
Poznałem wiele krzyków, wiele prawd
Doznałem strachu i tak wielu zrad
Poznałem szczęście i miłości smak
Choć nadal niewiele mam lat
Lata lecą jak wypłata i to żaden kurwa news
Jakbym miał więcej zielonych,
Dałbym mamie kilka stów
Swoje zdrowie oddał babci,
Jebać kurwa udar mózgu
To los, który Cie spotkał
Powinien jeździć na wózku
Dalej piszę ten kawałek,
Żebyś poczuł jak ja czuję
Kocham swoje życie,
Nawet jak mnie nokautuje
Bombarduje i pluje i skacze
Po głowie jak wsza
Diable, póki nie odpuścisz,
Tak będzie wyglądać gra
Dobra mina do złej gry
Pamiętam stare czasy,
Patre wzywał na mnie psy
Bo broniłem kobiety,
Która dla mnie grzechu warta
Bo gdyby nie matula,
Nigdy nie chwyciłbym majka
Ja zawsze daję radę,
Nawet czasami mam farta
Diabeł chce mnie w teamie,
A mnie chroni złota karta
Czarne mam buciwa,
Dla mnie nie istotna marka
To ja jestem prawdziwy,
Nie co nosi twoja banda
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma

Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
W piekle drogi obfitości
Moje ziomy wydeptały
Nie zrastały się kości,
Tam gdzie anioły spadały
Tu się tęskni,
Kręci ten jebany młyn diabelski
Tu gdzie ktoś umarł, a żył
Azyl płonie i resztki
Mój styl, diabła syn
Piekło to jest ziemia
Ja tym kurwom zafunduje
Szybko erę oświecenia
A tego diabła z ramienia,
Zawsze chciałem oswoić
Kiedy czarna idea,
To na czarno trzeba robić
Chce z podziemia wyjść jak Dawid,
Zanim znów serducho pęknie
Diabły z uśmiechami,
Jakby wpierdalały węgiel
Na kostce brukowej klęknię
Jak trzeba i będę płakał
Pięć minut mi nie wystarczy,
Żebym życie poukładał
Brat diabła wydziarał,
Może dlatego go nie ma
Urodzony w Wigilie,
Dzisiaj diabłowi polewa
Czuję, że do nich dołączę
Nie będę udawał
Diabeł podarował mojej mamie trzeci zawał
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna

Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
Żyję z nerwicą lękową
Chcesz? Opowiem to i owo
W skrócie to jakby przez okrągłą dobę
Wyświetlano horror
Świat kompletnie traci kolor
Teraz największym sukcesem
Będzie pozostanie sobą
Ponoć, złego diabli nie biorą,
A więc mam czasu sporo
Całe życie z wariatami,
Tu nie zarobi psycholog
Tęskniłeś za starym Śliwą?
Mam dobrą wiadomość
Podpisałem kontrakt ze, Stepem
Przeżywam drugą młodość
Nie oszczędzam wam szczegółów,
Z tego słyne, ta
Wiem kim jestem i nie wstydzę kim byłem
Sukinsynem,
Który spędzał sen z powiek własnej rodzinie
Typie
Anioł Stróż ucinał drzemkę,
Czuwał nade mną lucyfer
Jeśli znów się zgubię,
Błagam obudź mnie brat
Jeden nie właściwy ruch
I patrzę z za krat
Mamo, nie przyniosę łez,
Jeszcze poukładał życie
Wrócił w wielkim stylu
Znów mówią o mnie na street'cie
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie

Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie
Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala, nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę, póki czuję serca bicie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych